Ner 62. ROK 1839. PIĄTEK 15 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Cyryaka Dyak.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Oycosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27″ 9‴, 053	+ 8°, 8	0‴, 87	Pn Zachodni średni	Chmury	
14	2	9, 291	+ 5, 6	1, 06	,, słaby	Pochmurno	Snieg
	10	9, 753	+ 9, 0	0, 74	,, średni	Pogoda z Chmurami	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż* 6 *Marca.* —

Skończyło się nareszcie to natężenie powszechnej uwagi na los nowych wyborów we Francyi.

Dziennik Rozpraw z wiadomych dotąd wypadków wyboru deputowanych zawiera następujący obraz.

Ministeryalnych deputowanych . . . 194
Koalicyjnych 206
Niewiadomych do któréj strony chcą należyć 3

Razem . . . 403

Nie dostaje jeszcze wiadomości o 56 wyborach. Dotąd nieobrano jeszcze 26 deputowanych ministeryalnych, a 28 koalicyjnych.

Na dzisiejszéj giełdzie paryzkiéj, wiadomy rezultat wyborów uczynił mocne wrażenie. Sądzono powszechnie, że w krótce teraźniejsze ministerium będzie przymuszone ustąpić miejsca PP. Thiers i Soult. Mówią że zwołanie nowych izb do dnia 15 lub 17 kwietnia odroczone zostanie.

Piszą z Frankfortu pod d. 8 Marca że sprawa belgijska już tam zaprzestała być przedmiotem nawet rozmów. — Wszyscy ci którzy coś liczyli na opór ze strony Belgii, oszukali się w swoich nadziejach, tak jak ci oszukać się mogą, którzy sobie coś układają z teraźniejszych wyborów we Francyi, które oczywiście całkiem wypaśdź mogą na stronę koalicyi. — Wypadek ten, niezmieniłby w niczem położenia Francyi względem reszty Europy, a nawet wewnątrz jéj niemógłby naruszyć spokojności. Zamki na lodzie stawiać i marzyć co się przywidzi, — wolno wszakże każdemu,—kto czém lepszém zatrudnić się niemoże. —

— *Od granic Hiszpanii* 1 *Marca.* —

Potwierdza się wiadomość, że jenerał Maroto przywrócony do łaski Don Carlosa, i że z powodu tego wypadku, odbyły się publiczne uczty i igrzyska w dolinie Bastan. — Maroto udowodnić miał D. Carlosowi, że wszyscy officerowie i urzędnicy z rozkazu jego roztrzelani, paraliżowali dotąd wszelkie usiłowania D. Carlosa i wiernych mu jenerałów, ku przyspieszeniu końca zgubnej wojnie. — Powszechnie utrzymują, że teraz działania armii karlistowskiéj będą mogły być stanowcze.

— *Bruxella* 6 *Marca.* —

Już niemasz najmniejszéj wątpliwości, że izba reprezentantów przyjmie cały traktat konferencyi londyńskiéj; — co chwila spodziewać się można glosowania, które położy

koniec czczym domysłom i nadziejom stronników niepokoju. — Wojska zebrane w obozie pod Beverloo, powoli rozchodzą się do swoich garnizonów.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 21 *Lutego.* —

Xiąże Orleans, rozpocznie jak słychać w dniu 1 marca podróż, w celu obejrzenia szczególnych korpusów armii północnéj.

Dzienniki ministeryalne donoszą, że hrabia Villèle występuje w trzech okręgach jako kandydat i popierany jest przez koalicyę. Inne dzienniki głoszą znowu, że pan Villèle stanowczo oświadczył, iż żadnéj kandydatury nie przyjmie. Podobnież mówią względem p. Chateaubrianda.

Tutejsze dzienniki obecnie już zaczynają występować z pytaniem, czy stósownie i zręcznie byłoby, otworzyć izby bez nowéj mowy tronowéj. Ministerium, zdaje się, że jeszcze w tym względzie nic stanowczo nie postanowiło.

Piszą z Tulonu dnia 23. Jutro pomimo niedzieli, wszystkie warsztaty morskie będą w ruchu, ponieważ otrzymano rozkaz z ministerstwa marynarki, jak najspieszniejszego uzbrojenia okrętów przeznaczonych do Mexyku. Wyżsi urzędnicy codziennie muszą zdawać raporta o postępie robót. Okręty wojenne przeznaczone do krążenia otrzymują rozkaz postępowania jak najsurowiéj z korsarzami, których napotykają. Ludzie statków rozbójniczych pod flagą Mexykańską, które po większéj części nie z Mexykan składają się; mają być podług prawa wojennego wieszani. Te kroki, jak spodziewają się, mogą wstrzymać Anglików i Amerykan od udziału w tych rozbojach.

— *Dnia* 1 *Marca.* —

Korwet *«la Creole»* na któréj pokładzie znajduje się królewicz xiąże Joinville, wczoraj przybyła do portu w Brest. Dziś z rana J. K. Wysokość wylądował i około południa udał się w drogę ku Paryżowi. Xiążęta Orleans, Nemours i Aumale wyjechali dziś o godzinie drugiéj na przeciw bratu. Fregata *Creole* opuściła Havannę w dniu 30 stycznia.

Dziennik *La Presse* oświadcza stanowczo, że izby otworzone będą mową tronową.

Ostatnich chwil przed rozpoczęciem wyborów używają jeszcze wszystkie nasze dzienniki, aby z nową energią polecić wyborcom swoich kandydatów. Każde stronnictwo pospiesza do nich przemówić ostatnie słowo, któreby mogło stanowczo paść na szalę losu. Jutro rozpoczynają się wybory. Za kilka dni wiedzieć będziemy mogli jak wyborcy sądzą względem koalicyi.

— *Dnia* 2 *Marca.* —

Dziś od samego rana tak żywy jest ruch w Paryżu jakby w jaki dzień uroczysty. Policya przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności, ale nie sądzę, żeby porządek publiczny został gdzie bądź naruszony. Miejsce gwardyi narodowéj wszędzie zastępuje już wojsko linijowe, aby wyborcy z gwardyi narodowéj bez przeszkody użyć mogli praw swoich. Wprawdzie dziś nie idzie jeszcze o mianowanie deputowanych, tylko o utworzenie biór, ale ta operacya nader jest ważną, ponieważ już z samego układu biór daje się w przybliżeniu wnioskować o wypadku wyborów.

— *Londyn* 25 *Lutego.* —

Ministerstwo jest już skompletowane, tylko posada lorda namiestnika Irlandyi, który wprawdzie nie należy do gabinetu, nie jest jeszcze obsadzoną, i zdaje się być trudném skłonić którego z znakomitych mężów Anglii, do przyjęcia tego trudnego urzędu, chociaż połączoną z nim jest pensya 30,000 funt. str. i blask wice-królestwa. Drugie namiestnikostwo, które powstałoby, gdyby projekta hrabiego Durham przyjęte zostały, to jest, namiestnikostwo wszystkich angielsko-północno-amerykańskich prowincyj; jakie dotychczas przez różnych gubernatorów są zarządzane, byłoby także nader ważną posadą, a może nie mniéj trudną jak namiestnikostwo Irlandyi. Margrabia Normanby, który dotychczas zajmował ten urząd, w przeszłym tygodniu złożył w ręce królowéj przysięgę jako minister osad i członek gabinetu. Na prywatnego swego sekretarza wybrał on sobie pułkownika York. W miejsce Sir G. Grey, na podsekretarza stanu osad, mianowano dotychczasowego wice-prezesa izby handlowéj pana Labouchere; który szczególnie obeznany jest z stósunkami północno-amerykańskich kolonij, i z którego usług przy obecném przesileniu państwa angielskiego wiele wróżą korzyści. Dawniejsza jego posada mniéj uciążliwa, więcéj przynosiła dochodu, ale pan Labouchere ani na chwilę nie wachał się poświęcić osobistych korzyści dobru ogólnemu. W ten sposób urząd kolonii zdaje się być obecnie w bardzo dobrych rękach, ponieważ margrabia Normanby dawniéj już

odznaczył się w téj gałęzi służby publicznéj, albowiem jeszcze jako hrabia Mulgrave, które to imie nosił on aż do dnia koronacyi J. K. Mości, był gubernatorem Jamajki. Reformiści cieszą się także z wstąpienia margrabiego, i lorda Morpeth do gabinetu; ponieważ obaj ci mężowie należą do frakcyi liberalnéj stronnictwa wigowskiego, i stronnicy tajemnego głosowania spodziewają się mianowicie, że przez wpływ tych dwóch ministrów, którzy już dawniéj odzywali się za głosowaniem przez gałki, reforma ta równie jak względem prawa zbożowego, będzie przynajmniéj przez ministrów ogłoszoną za kwestyę publiczną względem któréj każdemu członkowi rządu wolno byłoby podług swego przekonania głosować.

Królowa ciągle jeszcze znajduje bardzo natrętnych wielbicieli, jeden z nich nader wytrwały jak się zdaje, usiłował wcisnąć się między osoby, które królowa w przeszłym tygodniu przyjmowała, i z trudnością zdołano go oddalić. Przeszłéj niedzieli wrzucono królowéj do powozu list, który jednak zawierał tylko prostą jakąś prośbę i dla tego policya wypuściła sprawcę tego postępku którego zrazu zatrzymano.

— *Dnia 27 Lutego.* —

Posada lorda namiestnika Irlandyi, została ofiarowaną posłowi naszemu w Paryżu lordowi Granville, ale ten odmówił przyjęcia jéj.

— *Od granic Hiszpańskich.* —

Względem dawnych wypadków w Estelli tak mówi jeden dziennik: »Jenerał Garcja, wplątany w spisek, który został odkrytym, chciał uciekać i dla tego przebrał się za duchownego; ale po wyjściu z Estelli został poznany i uwięziony. Jeneralowie Sanz, Guergue, Carmona i jeden intendent, byli już pierwéj uwięzionemi w małéj twierdzy w Estelli. W Niedzielę (17 b. m.) zostali osadzeni w kaplicy, a w poniedziałek o piątéj rano rozstrzelani. Powiedziano im tylko, iż to dzieje się za rozkazem Don Carlosa. Garcia prosił tylko o pięć godzin zwłoki, téj łaski odmówiono mu. Ibanez i Sanz, (brat jenerała) urzędnicy sekretaryatu, uwięzieni byli w Villareal, temu ostatniemu jednak udało się umknąć i dostać się do głównéj kwatery Don Carlosa, gdzie żądał aby go trybunał królewski sądził. Słychać, że przychylono się do jego żądania. Mówią także, że ksiądz Larraga, Moreno, Balmaseda, Merino i Ituriza są uwięzieni, ale pewności nie ma w téj mierze. Wszyscy dowódzcy karlistowscy są powołani do Estelli, po prowincyjach trwają jeszcze ciągle uwięzienia:

Maroto przed rozstrzelaniem wspomnionych wczoraj jenerałów, miał mieć mowę do wojsk zgromadzonych na rynku w Estelli, i oświadczył im, iż działa z rozkazu Don Carlosa.

Inny znowu dziennik mówi: Uwięzienia, które miały miejsce w armii karlistowskiéj idą tylko na rachunek Marota. Nie pytał on się wcale Don Carlosa czyniąc te kroki. Na dworze tego ostatniego panuje wielkie zamieszanie z tego powodu. Stronnictwo Teijejro jest jakby sparaliżowane tym wypadkiem. Garcia był jedynym rywalem, którego oni mogli wystawić do walki z Marotem. Ale więcéj niż zuchwalém ze strony tego ostatniego jest uwięzienie walecznego ulubieńca armii, Iturisa. Wszyscy gubią się w domyslach względem tego nadzwyczajnego wypadku.

Rozmaitości.

KRÓTKI RYS HISTORYCZNY OPERY W TEATRZE WARSZAWSKIM.

(z Gazety Warszawskiéj)

Powiadają, że podstarzałego kawalera życie staje się coraz nudniejszem. Ja należę do liczby podobnych, ale przeciwnie utrzymuję; wreszcie, to zależy po części od wychowania, od zdolności indywidualnych, i możności uregulowania sobie zatrudnień i rozrywek. Co do mnie, dzięki Bogu, mogę się utrzymać, jak to powiadają z własnego. Wdomu czytuję książki, często bawię się muzyką, za domem odwiedzam przyjaciół, bywam w porządnych kawiarniach, w restauracyach, wstąpi się też na krótki czas do handlu winnego, a kiedy dozwala pogoda, zwiedzam ogrody, i często robi się wycieczka w jaką stronę za miasto; wszędzie i zawsze znajduję znajomych. To wszystko jest regulowane na godziny, tak aby wieczorem koniecznie być w teatrze, bo teatr ze wszystkich zabaw jest mi najmilszą, zwłaszcza kiedy dają operę. Dzięki łaskawéj opatrzności, tak żyję od lat 30, a mam teraz 54. Z tego sposobu życia uroniłem tylko rok jeden, zwiedzając obce kraje na zachodzie i południu. Muzyka jest moją główną namiętnością. Szczególniéj zwracałem moję uwagę prawie od dzieciństwa na stan opery w Warszawie, i notowałem u siebie wszystkie jakie były przedstawiane; mógłbym nawet napisać obszerną

historyę naszéj opery, z różnemi szczegółami, ale na teraz nie o to idzie. Główniejsze tylko wskażę koleje przez jakie przechodziła.

Dla czego?... Powiem późniéj.

Był czas kiedy w Warszawie wymagano od dyrektora teatru polskiego, ażeby sprowadził operę niemiecką. Sprowadził ją, stracił na niéj bo język nie był dla całéj publiczności. Przybyła także opera włoska, niedługo bawiła. Opera polska okazała dla włoskiéj tyle gościnności, iż dała na jéj dochód widowisko aby miała o czém wyjechać z Warszawy. Była tu po dwakroć i francuzka opera, ale miejscowa każdą obcą przetrzymała.

Jéj znakomitość bierze początek od Axura; nieco późniéj świetniały opery: *Flet Czarnoksiężki*, *Przerwana ofiara*, *Telemak*, *Leszek Biały*, i oprócz tych wystawiano wiele innych mniejszych lub większych oper tak oryginalnych jakoteż tłómaczonych.

W tym 1szym oddziale były znakomitemi śpiewaczkami, pani Dmuszewska 1sza i panna Stefani 1sza. Po ich śmierci pani Elsner, pani Dmószewska 2ga i pani Zdanowicz, (która w kilka lat umarła.) Pierwszy tenor pan Dmuszewski, pierwszy bas pan Szczurowski. Lecz hóry, (ta konieczna ozdoba opery) nie były stałemi; składały się tylko przypadkowo, i raz przyszło do takiego wycieńczenia, że w wielkiéj operze *Genowefa*, śpiewało chóry dwie osoby.

Polepszenie stanu chórów można datować od r. 1810 w wielkiéj operze *Kamilla*; ówczesne gazety niech poświadczą jakie było zadziwienie publiczności, słysząc kilkadziesiąt osób śpiewających z wszelką dokładnością.

W tym IIgim oddziale, stopniowo następowały z zapałem przyjmowane opery: *Sardzino*, *Pałac Lucypera*, *Kopciuszek Nikolego*, *Jadwiga*, *Hilary*, *Dzwonek*, *Łokietek*, *Gryzelda*, *Tankred*, *Westalka*, należycie wykonane, i z chórami pomnożonemi. Oprócz wymienionych oper w ogólności od r. 1810 do 1823 większych i mniejszych wystawiono około 70. W ciągu tego oddziału przybył z Krakowa pan Kracer (tenor) z Wilna pani Aszpergerowa (soprrn) i córka autora muzyki do Krakowiaków, panna Stefani 2ga, (obie już nie żyją) zaś przy końcu tego zakresu przybył z Wilna pan Żyliński (tenor) a pan Kracer, kilka lat wprzódy opuścił scenę dla objęcia nowo utworzonéj posady w teatrze, to jest nauczyciela i korepetytora chórów, odkąd ich utwierdzenie datować się może.

W roku 1823 opera się zachwiała. Przed dwoma laty Pani Elsner brylująca śpiewaczka opuściła scenę, po niéj w tym roku oddaliła się powszechnie ulubiona pani Dmuszewska, a wkrótce i pan Dmuszewski filar ogółu.

Reforma i nowa reorganizacya opery, zaczyna się od r. 1824. Przybyła z Wilna pani Mejeu prawie bez żadnego przysposobienia, a ktora w krótce tyle w teatrze swój głos wykształciła, że się stała całéj publiczności przez lat kilka ulubioną śpiewaczką. P. Polkowski takoż w tym czasie coraz większe czynił postępy. Orkiestra została zreorganizowaną i pomnożoną, chóry skompletowane głosami wybrańszemi, słowem, oprócz niespracowanego p. Szczurowskiego, wszystko prawie było urządzone na nowo.

(Dalszy ciąg nastąpi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Marca.*

Statz Wilhelm, z Rotwiel; — Olkowski Fr., ob. z Warszawy; — Hoffman K. z Bremen; — Lipowski Beron, ob. Kawecki Edward, Krzyskowski, Wybranowski Celestyn z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Krawczycki Kazimierz, do Polski; — Czuderski Ernest, ob. do Galicyi; — Hagedorn Edmund, do Prus.

Doniesienia prywatne.